

PRZEJŚCIE NA TY

1. Wszystkie komunikujące się ze sobą osoby pozostają w dwojakiego rodzaju relacjach związanych zasadniczo ze stopniem znajomości: w relacji na pan, pani oraz w relacji na ty.

Bycie z kimś na pan, pani bądź na ty pociąga za sobą określone formy zwracania się do rozmówcy. Formy te z kolei kształtują strukturę całej wypowiedzi, por. *Panie doktorze, proszę mi zmierzyć ciśnienie; Grzesiu, zmierz mi ciśnienie* (niemożliwe: *Panie doktorze, zmierz mi ciśnienie; dopuszczalne w niektórych sytuacjach: Grzesiu, proszę mi zmierzyć ciśnienie*).

2. Omawiane relacje między rozmówcami wyznaczają ponadto – a może przede wszystkim – granice naszej prywatności. Relacja na pan, pani pozwala do tych granic jedynie się zbliżyć, relacja na ty pozwala je przekroczyć.

Przejście na ty wiąże się więc zazwyczaj z diametralną zmianą stosunków łączących rozmówców. Proponując komuś przejście na ty, mówimy tym samym, że dajemy mu prawo wkraczania na obszar naszej prywatności.

3. Procedura przechodzenia na ty – obecnie coraz bardziej się upraszczająca – omawiana jest szczegółowo przez wszystkie poradniki dobrego wychowania. Podstawową, niezmienną zasadą jest to, że inicjatywa przejścia na ty zawsze należy do osoby ważniejszej. Tak więc w naszej kulturze z tego typu propozycją występuje kobieta wobec mężczyzny, osoba starsza wobec osoby młodszej, a w stosunkach służbowych – osoba na wyższym stanowisku (bez względu na płeć) wobec osoby na niższym stanowisku. Złamanie tej zasady odbierane jest jako niezręczność towarzyska.

4. Bywają aprobowane przez polski obyczaj sytuacje, w których dorosłym osobom blisko związanym z naszym partnerem (mężem, żoną, bratem, przyjacielem itp.) zaczyna się mówić na ty w momencie poznania, co świadczyć ma o praktycznym realizowaniu zasady „Przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi”.

Bywa też, że na ty zaczynają się zwracać do siebie nieznani sobie przedtem młodzi ludzie, zwłaszcza tacy, których łączy wspólna nauka, praca, hobby.

5. Formy językowe przejścia na ty mogą być różne. Najczęstsza forma ma postać propozycji: *Mówmy sobie po imieniu*, po której osoba występująca z taką propozycją wymienia własne imię (nawet jeśli odbiorca dobrze je zna), np. *Mówmy sobie po imieniu. Jestem Michał; Mówmy sobie po imieniu. Monika jestem; Mówmy sobie po imieniu. Agnieszka.*

Często Polacy formułują też prośbę *Proszę mi (Proszę do mnie) mówić po imieniu*. Prośba taka może oznaczać, że nadawca chce, by ktoś zwracał się do niego po imieniu, a on pozostanie przy formie na pan, pani (np. *Proszę mi mówić po imieniu. Mógłbym przecież być pana synem*), ale może też być sugestią przejścia na ty i nadawcy, i odbiorcy (np. *Skoro jesteśmy kolegami ze studiów, proszę mi mówić po imieniu. Dawid*). Intencja mówiącego wynika albo z kontekstu rozmowy, albo i z kontekstu, i z sytuacji mówienia.

Jeżeli dystans między mówiącymi jest niewielki (dystans zawodowy czy towarzyski), propozycja przejścia na ty może zawierać formy językowe charakterystyczne dla tej właśnie relacji, np. *Mów mi po imieniu; Mów mi Zbysiek; Będę ci mówiła po imieniu, dobrze?*

Przejście na ty ma nieraz charakter ceremoniału, nazywanego bruderszaftem; stąd popularne zwroty opisowe: *wypić (z kimś) bruderszaft, wypić (z kimś) brudzia*. Wówczas osoby przechodzące na ty wypijają z tej okazji kieliszek alkoholu, krzyżując nieraz ręce z kieliszkami. Piciu bruderszaftu może towarzyszyć pocałunek w policzek, pocałowanie dłoni kobiety przez mężczyznę, uścisk dłoni. Podanie dłoni zwykle zresztą towarzyszy przejściu na ty, niezależnie od okoliczności.

W sytuacji przechodzenia na ty przy alkoholu formy językowe mają związek znaczeniowy z czynnością picia, np.: *Chciałabym z panem wypić bruderszaft – można?; Napijmy się. Laura; Może wypijemy brudzia?*

6. Reakcją odbiorcy na propozycję przejścia na ty jest z reguły zgoda. Polacy uważają bowiem, że odmowa przejścia na ty byłaby nietaktem. Oto przykłady dialogów:

- Mówmy sobie po imieniu. Jestem Michał.
- Zygmunt.
- Napijmy się. Laura.
- Stanisław.

W dobrym tonie jest też wyrażenie przez odbiorcę zadowolenia.
Na przykład:

- Mówmy sobie po imieniu, dobrze?
- Chętnie.
- Chciałbym pana prosić, żebyśmy mogli przejść na ty.
- Bardzo się cieszę.
- Może będziemy sobie mówić po imieniu. Z moim mężem jest pan na ty...
- Bardzo chętnie, czuję się zaszczycony.

Warto wiedzieć, że...

Inicjatywa przejścia na ty zawsze należy do osoby ważniejszej. W naszej kulturze z tego typu propozycją występuje kobieta wobec mężczyzny, osoba starsza wobec osoby młodszej, a w stosunkach służbowych – osoba na wyższym stanowisku (bez względu na płeć) wobec osoby na niższym stanowisku.

RELACJE POŚREDNIE MIĘDZY TY A PAN, PANI

1. Różnica dystansu między partnerami rozmowy w relacjach na ty i w relacjach na pan, pani jest duża. Każdy z tych dwóch typów relacji wyznacza niewidzialne granice między rozmówcami. Granice te można by przyrównać w rzeczywistości pozajęzykowej do progu dzielącego osoby rozmawiające. Rozmowa przez próg – bez względu na to, kto stoi przed progiem, a kto za progiem (hierarchia ta sytuacyjnie jest zresztą zmienna) – pozwala partnerom na znacznie mniej niż wtedy, gdy obaj znajdują się na obszarze niczym nie przedzielonym. Czyli na obszarze bez komunikacyjnych barier.

Współczesna wszechobecna komunikacja medialna, w której często nadawcy zwracają się do zbiorowego odbiorcy przez ty (na przykład w reklamach typu *Jesteś tego warta* czy w popularnym zwrocie